

Rosja świadomie zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu świata

wywołując tym samym kolejne kryzysy

29.03.2022 r.

Monika Piątkowska

1. Wstęp

W Polsce nie zabraknie chleba, ale musimy mieć świadomość, że będzie on droższy. Dziś widzimy, że obok bezpieczeństwa militarnego i energetycznego absolutnie kluczowe jest bezpieczeństwo żywnościowe. Polska jako jeden z czołowych producentów żywności nie jest na dziś zagrożona, ale dla Afryki i Bliskiego Wschodu - importerów zboża najbliższe miesiące będą trudne ze względu na jego niedobory. Rosja świadomie zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu świata, chcąc tym samym wywołać kolejne kryzysy. Niszczy w Ukrainie elewatory ze zbożem, sprzęt rolniczy i infrastrukturę. W połowie marca z portu w Berdiańsku nad Morzem Azowskim zniknęło pięć ukraińskich statków ze zbożem. Szef władz obwodu zaporoskiego Ołeksandr Staruch poinformował, że według świadków ukradli je Rosjanie.

2. Ukraina i Rosja a bezpieczeństwo żywnościowe Polski i świata

Rosja i Ukraina to niewątpliwie spichlerz świata. Mówimy o dwóch rolniczych krajach, których udział w światowym handlu zbożami to niemalże 1/5 - a sama pszenica to nawet 1/3. Znaczna część zbóż z tych krajów miała być wyeksportowana. W Ukrainie szacujemy, że zostało jeszcze 19 mln ton ziarna do wywiezienia, w tym 14 mln ton kukurydzy.

Wartość polsko-ukraińskiej wymiany handlowej w sektorze rolno-spożywczym nie jest jednak znacząca. Wartość eksportu na Ukrainę to 760 mln euro (ok. 2% ogólnej wartości), importu 732 mln euro, saldo wynosi 27 mln euro. Dla porównania wartość eksportu rolno-spożywczego do Niemiec w 2020 r. wyniosła 8,6 mld euro (25% ogólnej wartości). Z Ukrainy i Rosji do Polski trafiała śladowa ilość zbóż. Dlatego z tego punktu widzenia, dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski nie ma zagrożenia.

Ale dla państw Afryki Północnej, w krajach Bliskiego Wschodu, częściowo w Europie, eksport z Ukrainy ma ogromne znaczenie. Teraz te kraje szukają zbóż, gdzie tylko się da i stają w obliczu zagrożenia swojego bezpieczeństwa żywnościowego. Każde dłużej utrzymujące się niedobory są dla nich problematyczne. Importerzy już szukają alternatywnych źródeł, nie pytając już o ceny, lecz o dostępność.

3. Problemy, które mogą zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu

Sektor zbożowy oddziałuje nie tylko na przemysł zbożowo-młynarski - wyroby piekarskie i cukiernicze, ale także na żywienie zwierząt, przemysł piwowarski, czy spirytusowy oraz biopaliwowy. W żadnej z tych branż nie mówimy o zagrożeniu ze względu na brak zboża, ale nie oznacza to, że nie zmagają się one z innymi problemami, które rzutują na finalną cenę danego produktu. Jest kilka czynników, które się na siebie nakładają. Chodzi nie tylko o sytuację geopolityczną, ale także o rosnące koszty, galopującą inflację, obciążenia podatkowe związane z „Polskim Ładem”.

Pierwszy, oczywiście związany z agresją Rosji na Ukrainę. O ile Polska nie jest uzależniona od rynku zbóż, to problemem jest przerwany łańcuch dostaw komponentów istotnych w żywieniu zwierząt tj. śruty słonecznikowej, oleju słonecznikowego czy oleju sojowego. Najgorzej jest ze śrutą i olejem słonecznikowym, których znakomita większość pochodziła właśnie z Ukrainy i Rosji. W 2021 r. sprowadziliśmy z Ukrainy ponad 293 tys. ton śrutę słonecznikowej, co stanowiło 95% ogólnego wolumenu. Dziś znalezienie rynków alternatywnych dla tych surowców jest ograniczone.

Drugi problem to potencjalna możliwość ograniczenia dostępu do gazu ziemnego. Brzmi to może surrealistycznie, ale pierwsze firmy sektora

rolno-spożywczego otrzymały już informację o możliwych ograniczeniach od swoich dostawców energii w przypadku jego niedoborów. Sektor rolno-spożywczy jest kluczowy dla bezpieczeństwa żywnościowego i nie możemy pozwolić na to, by był włączony w system jakichkolwiek ograniczeń w dostępie do gazu czy innych źródeł energii.

Po trzecie, mamy ogromny wzrost kosztów produkcji rolnej. Pszenica i kukurydza rok do roku zdrożały o 100%, a nawozy nawet o 500 – 600%.

Po czwarte, doszedł do tego „Polski Ład” i dziś wszyscy uświadamiamy sobie jakie to wyzwanie. To szerszy problem. Tak naprawdę nikt z nas do końca nie zna skali długofalowych konsekwencji podatkowych tak chaotycznie wprowadzanych regulacji. Tego rodzaju strukturalna reforma podatkowa wymaga szerokich analiz, konsultacji i wypracowania strategii wdrażania.

Po piąte, w grudniu pojawiły się wyniki audytu Najwyższej Izby Kontroli na temat bezpieczeństwa żywnościowego. Ten raport to wynik dziewięciu kontroli NIK i pięciu kontroli Komisji Europejskiej. Znaczną część tych wniosków należy także uznać za wyzwanie w 2022 r. Podstawowa diagnoza jaka płynie z tego dokumentu to rozproszenie i niejednorodność urzędowej kontroli żywności. Dokonanie konsolidacji inspekcji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności z tego punktu widzenia jest kluczowe. W miejsce pięciu inspekcji, które działają nie zawsze skutecznie, można stworzyć jeden profesjonalny, dofinansowany podmiot.

Nie można pominąć też wyzwań stricte sektorowych. Mam na myśli trwający od ponad 7 lat i wciąż rozrastający się problem z afrykańskim pomorem świń (ASF), a także powtarzające się sezonowo występowanie grypy ptaków.

4. Ceny zbóż a ceny na sklepowych półkach

Sytuacja z cenami warunkowana jest m.in. inflacją, której odczyty pokazują, że nie jest dobrze, a może być jeszcze gorzej. W lutym inflacja wyniosła 8,5 proc. rdr, a prognozy mówią o kolejnych odczytach, które będą dwucyfrowe. Na to nakładają się wzrosty cen energii, paliwa i kosztów pracy. Agresja Rosji na Ukrainę spowodowała wzrost cen surowców rolnych, w tym zbóż i oleistych. Obecnie rynki reagują bardzo nerwowo, sytuacja jest dynamiczna. Nie ma wątpliwości, że działania wojenne oraz wprowadzane sankcje negatywnie wpływają także na

stronę podażową, powodując dalszy wzrost cen na rynku globalnym, co przekłada się również na ceny w Polsce.

Równocześnie ze względu na ograniczenia w eksporcie kukurydzy i pszenicy z Ukrainy możemy się spodziewać wzrostu poziomu eksportu ziarna z Polski. Polska jest dużym eksporterem zbóż. Produujemy między 28-35 mln ton zbóż ogółem, z czego 5-10 mln jest eksportowane (rekordowy był 2020 r.). W tym roku notujemy na razie znacząco niższy eksport niż w poprzednim sezonie (przy produkcji na bardzo podobnym poziomie) ale znaczącego wzrostu możemy spodziewać się w okresie od kwietnia do lipca a nawet sierpnia, co może przełożyć się na wyżkę cen zbóż w naszym kraju.

W efekcie wszystkich powyższych czynników, w dłuższym horyzoncie czasowym, możemy spodziewać się wzrostów cen na poziomie nawet 20-procentowym.

5. Rozwiązania dla polskiego rolnictwa.

Dziś należałoby skupić się na konkretnych działaniach. Konieczna jest pełna analiza rezerw strategicznych zbóż/żywności i dostosowaniu ich do realiów zaistniałej sytuacji. Istotna jest pełna koordynacja i wymiana informacji na poziomie krajowym (ministerstwo rolnictwa i organizacje branżowe) oraz UE w zakresie obrotu zbożem zarówno na cele spożywcze jak i paszowe oraz dostępności szeroko rozumianych produktów rolno- spożywczych.

Bruksela uruchomiła rezerwę kryzysowa w wysokości 500 mln euro z czego Polska otrzyma ok. 45 mln euro plus środki krajowe, które mogą być uruchomione do wysokości 200% otrzymanej kwoty z rezerwy. W obecnych uwarunkowaniach kluczowy będzie system dystrybucji tych środków do polskich farmerów, kryteria przyznania i ocena wpływu na poprawę bezpieczeństwa żywnościowego kraju.